Nr. 148 (2329) Warszawa, Sobota 31 Maja 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowin. mies.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Karły w świetle historji.

P. Roman Dmowski drukuje już od dłuższego czasu w „Gazecie Warszawskiej" swoją pracę p. t. „Jak odbudowano Polskę". Z pracy tej wynika, że gdyby Polska nie miała... Romana Dmowskiego, to nie byłoby do dziś żadnej Niepodległości, bo tylko jeden R. Dmowski wszystko zgóry przewidział—i wojna miała przebieg przez niego zgóry ułożony.

W tej manji wielkości, która cechuje najnowszą pracę p. Dmowskiego, odzwierciedla się istota Narodowej Demokracji, która z niebywałym tupetem fałszuje własną historję, kiedy chodzi o przypisanie sobie zasługi dziejowej stworzenia niepodległej Polski. Tymczasem dobrze wiadomo, że w pierwszych latach wojny cała polityka N. D. opierała się na ugodzie z Rosją i była wprost wroga dążeniom do niepodległości.

Narodowa Demokracja wszystkie swe rachuby opierała na zwycięstwie carskiej Rosji — i tylko wyłącznie z rządzącemi sferami tej carskiej Rosji utrzymywała stosunki, tam jedynie czyniąc zabiegi w sprawie polskiej.

Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednym z zasadniczych warunków powstania Polski nietylko niepodległej, ale i zjednoczonej była — klęska wojenna oraz rewolucja w Rosji, co z programem endeckim nie miało nic wspólnego.

Klęska Rosji carskiej w wojnie europejskiej spowodowała akt 5-go listopada państw centralnych, który sprawę polską uczynił — wbrew ich woli — sprawą międzynarodową. Rewolucja zaś rosyjska i ostateczna klęska wojenna Rosji — wyzwoliły Francję i Anglję od zależności od Rosji i dały im możność postawić sprawę polską w całej rozciągłości, narodowi zaś polskiemu skierować całą swoją energję przeciwko pozostałym dwu wrogom: Austji i Niemcom. Stąd jasny wniosek, że klęska Rosji była nieodzownym warunkiem Niepodległości Polski.

Obecnie tym ogólnym założeniom przychodzi z pomoca historja. Prof. Sz. Askenazy w swych „Uwagach" zebrał i uporządkował dokumenty i fakty, dotyczące przebiegu wojny światowej.

Znaczenie książki prof. Askenazego polega przedewszystkiem na tem, że rysuje ona nam obraz tego, jak wyglądałaby Polska, gdyby Rosja zwyciężyła.

Prof. Askenazy na podstawie faktów i dokumentów stwierdza niezbicie, że między Rosją a Niemcami istniała jakgdyby umowa, że Niemcy nie będą przeszkadzały Rosji w pogromie Austrji, Rosja zaś Niemcom w pogromie Francji.

Na gruzach Austrji i Francji miał stanąć nowy stały sojusz między Rosją i Niemcami. Nie trudno przewidzieć, jaki los czekałby wówczas Polskę. Dalej prof. Askenazy szczegółowo omawia historję powstania słynnej odezwy Mikołaja Mikołajewicza do Polaków. I znowu w świetle historji potwierdza się to, co zawsze mówiliśmy, że odezwa ta była genjalnem oszustwem. Przy pomocy tej odezwy Rosja chciała zasugestjonować Francję, że walczy z Niemcami, gdy tymczasem rzucając wszystkie swe siły na Austrję, pozwalała Niemcom runąć całą swoją potęgą na Francję, a z drugiej strony Rosja chciała, aby Polacy, gdy będzie ona zdobywała Lwów, zachowywali się spokojnie. Jak wiemy, dopięła swego, wytworzyła psychozę w społeczeństwie polskiem, gdy tylu było nieszczęśliwych ślepców, którzy błogosławili kozakom, podchodzącym pod stare mury Krakowa.

Następnie prof. Askenazy udowadnia ogrom zależności Francji i Anglji od Rosji, nawet wciąż bitej — i to w dwóch zasadniczych sprawach: kwestji polskiej i Konstantynopola. Rosja carska poprostu nie pozwala Francji i Anglji nawet na wzmiankę w sprawie polskiej, traktując ją jako wewnętrzne zagadnienie rosyjskie. Znalazło to swój wyraz w zachowaniu się koalicji po akcie 5 listopada.

I oto widzimy, jak Rosja, pomimo ciągłych swych porażek, dąży do tego, aby sprawy polskiej nie dopuścić na forum międzynarodowe, aby załatwić ją w porozumieniu z Niemcami.

Oto jeszcze w pierwszych dniach lutego 1917 r., a więc na kilka dni przed wybuchem rewolucji, Rosja carska zgodziła się na projekty Francji aneksji zagłębia Saary i okupacji Nadrenji za cenę zgody Francji na „pozostawienie Rosji swobody działania w sprawie określenia jej przyszłych granic zachodnich". Innemi słowy, chodziło o oddanie Polski na łaskę i niełaskę Rosji, Francja na to żądanie zgodziła się—oficjalną zgodę jednak otrzymał już... Milukow, jako minister spraw zagr. w Rządzie Tymczasowym.

Tak wyglądała sprawa polska wówczas, gdy do koalicji należała Rosja carska — nawet przegrywająca, trzymająca pod koniec koalicję w zależności od siebie, przy pomocy szantażu: groźby zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami, który również byłby zawarty kosztem Polski.

Nie trudno więc wyobrazić sobie, jak wyglądałaby sprawa polska, gdyby Rosja carska naprawdę zwyciężyła.

I oto na arenie tej wielkiej i potężnej w swem łajdactwie i perfidji gry politycznej Rosji, z takim talentem i wiedzą opowiedzianej przez prof. Askenazego, plączą się małe śmieszne figurki karłów — to działacze z obozu N. Demokracji, którzy są uszczęśliwieni, że Markow II i Puryszkiewicz całują się z nimi w gabinetach szykownych restauracji petersburskich, dla których szczytem mądrości politycznej były zabiegi, aby ściągnąć Mikołaja II do Warszawy, aby tu, jak się wyraził R. Dmowski, na pewnem zebraniu „przyjąć go i zasypać kwiatami, jako króla polskiego".

Gdy po porażce pod Gorlicami wojska rosyjskie, paląc i niszcząc, opuszczały ziemie polskie — w Petersburgu rozpoczęła się słynna narada w sprawie polskiej.

Niestety, prof. Askenazy przez jakąś dziwną dyskrecję nie podaje w całości protokułu tych narad — i wogóle wyraźnie w wielu miejscach oszczędza różnych arystokratów polskich, bynajmniej nie zasługujących na tę pobłażliwość. Ale nawet i z tych urywków, które przytacza prof. Askenazy, dowiadujemy się strasznych rzeczy o zachowaniu się niektórych Polaków, członków tej narady. Oto p. Szebeko, obecnie jeden z luminarzy obozu narod. demokratycznego, uroczyście imieniem Narodu polskiego zapewnia, że nigdy on nie będzie dążył do niepodległości, Dmowski upewnia, że jedyny ratunek Polski w „moguszczestwie Rossii" i że Polska poza autonomją nie ma żadnych innych aspiracji, gdyż *„nynie poliaki proniknuty soznaniem połnoj nieotdielimosti Polszi od Rossii"* („obecni Polacy przeniknięci są świadomością, że Polska jest nieodłączną od Rosji").

Zachowanie się pp. Dmowskiego i Szebeki nie było, niestety, przykrym wyjątkiem. W tej samej książce prof. Askenazy opowiada, jak Koło Polskie nie chciało interwenjować w Dumie w sprawie aresztowanych przy ewakuacji Warszawy i trzymanych w więzieniach w Rosji kilku tysięcy młodzieży polskiej — motywując, że mogą zrazić swą interpelacją „wysokie czynniki". Dopiero interpelacja Kiereńskiego wywołała niebywały skandal w Dumie i spowodowała wypuszczenie wielu z aresztowanych. Być może, Koło Polskie obawiało się tej interpelacji z innej racji, mianowicie aby przedstawiciele Rządu nie oświadczyli, że aresztowania te były czynione według wskazówek niektórych Polaków. Bo oto po rewolucji gen. Januszkiewicz wyraźnie zeznał, że aresztowania Polaków odbywały się na podstawie denuncjacji niektórych dziełaczów polskich, między innemi wymienił nazwisko *Adama Zamoyskiego* — którego znowu, nie wiadomo dla jakich przyczyn, prof. Askenazy oszczędza, nie podając jego nazwiska.

Tak się przedstawia działalność N.-Demokracji z czasu wojny.

Książka prof. Askenazego stwierdza niezbicie, że z punktu widzenia interesów Polski było szaleństwem łączyć nadzieje lepszej przyszłości Narodu polskiego ze zwycięstwem Rosji, i co smutniejsze, że idąc złą drogą nie mieli tej godności, jaką miał ongiś Adam Czartoryski, przeciwnie, zachowywali się jak za czasów saskich rezydenci magnatów, mając nadzieję, że popierając swego „dobrodzieja", dostaną w nagrodę większy lub mniejszy folwark. Nie mieli nietylko instynktu politycznego, nie mieli i godności narodowej, cały rozum polityczny bowiem sprowadzał się do publicznego przy każdej sposobności wypierania się dążenia do Niepodległości.

Właśnie brak tej godności narodowej, czepianie się klamek dygnitarzy carskich spowodowały, że gdy wybuchła Rewolucja rosyjska, N.-D. nic nie miała do powiedzenia.

Prof. Askenazy szczegółowo omawia historję powstania odezwy Tymcz. Rządu Rosyjskiego o niepodległości Polski i udowadnia, że powstała ona wskutek zabiegów i wpływów, jakie posiadał wśród lewicy rosyjskiej Aleksander Więckowski. Było to ostatecznem bankructwem całej rosyjskiej polityki N.-Demokracji, która następnie ratując pozory puściła bajkę, że Tym. Rząd Rosyjski wydał tę odezwę... pod naciskiem Balfoura, który znowu działał pod wpływem Dmowskiego. Askenazy bajkę tę gruntownie i nieodwołalnie obala.

Taki był koniec orjentacji N.-D. na carską, reakcyjną Rosję. Zemściło się na N.-D., że tak uporczywie wypierała się hasła Niepodległości, że liczyła nie na własne siły narodu polskiego, lecz na potęgę Rosji, od niej chcąc wyżebrać jak najwięcej dla Polski w granicach Państwa rosyjskiego.

Dalsza polityka N.-D. podczas wojny, a po upadku caratu, nic w istocie swej nie ma wspólnego z pierwotną jej koncepcją polityczną. Dopiero bowiem po upadku caratu N.-D. zwraca swój wzrok ku koalicji, która ze swej strony dopiero uwolniona od zależności od caratu zaczyna śmielej mówić o sprawie polskiej. Dopiero teraz N.-D. przestaje prowadzić politykę ugody z Rosją i wypierania się niepodległości.

Tak wygląda „wielkość" polityki i „wielkość" ludzi N.-D.

Okazuje się, że ci „wielcy ludzie" to karzełki, chodzące na wysokich szczudłach megalomanji i kłamstwa.

Taki jest smutny koniec endeckiej legendy.

Historja jest sprawiedliwym sędzią.

Tadeusz Hołówko.

Posiedzenie Zarządu Międzynarodówki Górniczej

Dn. 21 maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Międzynarodówki Górniczej do Brukseli, celem omówienia sprawy pomocy dla strajkujących górników niemieckich. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Polski, Anglji, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Niemiec, Holandji i Węgier. Polskę reprezentowali tow. tow. Stańczyk i Adamek.

Przedstawiciel niemieckich górników tow. Huseman zdał szczegółowo sprawę z przyczyn strajku oraz jego przebiegu. Kapitaliści niemieccy, korzystając z wyczerpania proletarjatu, spowodowanego szaloną dewaluacją pieniądza, w szczególności zaś górników, którzy poza tem prowadzili ciężką walkę przeciwko okupacji Ruhry — narzucili robotnikom przedłużony czas pracy. Górnicy ulegli chwilowo przemocy, lecz kiedy przemysłowcy chcieli utrzymać przedłużenie czasu pracy na dalszy okres, mający obowiązywać od 1 maja, górnicy na to się nie zgodzili i rozpoczęli pracę normalną, to jest 7 godz. pod ziemią, 8 na powierzchni. Kapitaliści zaragowali na to lokautem wszystkich górników. Wskutek tego stanęła praca we wszystkich rewirach węglowych Niemiec. Bezrobocie objęło około 600 tysięcy robotników, trwa od początku maja do dnia dzisiejszego i niewiadomo, kiedy się zakończy. Kapitaliści nie chcą się zgodzić na przywrócenie pierwotnego czasu pracy, t. j. 7 godz. pod ziemią, a 8 na powierzchni. Pośrednictwo Rządu, aczkolwiek orzeczeniem jego zostały płace podniesione o 15%, sprawy nie rozwiązało. Bezrobocie trwa i przybiera coraz ostrzejsze formy. Komuniści, korzystając z rozgoryczenia bezrobotnych, starają się wycofać niezbędną obserwację z kopalń, co grozi zatopieniem kopalń. W kilku kopalniach została obsługa kotłów rzeczywiście wycofana, w skutek czego woda zalała niższe pokłady. Taktyka ta może doprowadzć do załamania się stanowiska górników, którzy, zastraszeni możliwością zatopienia kopalń, a przez to utraty warsztatów pracy, mogą wrócić do pracy na warunkach starych. Głód i nędza dają się górnikom dotkliwie we znaki. Związki zawodowe wkrótce wyczerpią swoje fundusze i przestaną płacić zapomogi. Pozostaje tylko nadzieja na pomoc ogółu robotniczego w Niemczech i za granicą.

Nad referatem tow. Husemana wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział wszyscy uczestnicy konferencji. Imieniem górników polskich przemawiał poseł tow. Stańczyk. Stwierdził on, że walka górników niemieckich jest walką, od której wyniku w wielkiej mierze zależy utrzymanie 8-godz. dnia pracy we wszystkich krajach. Szczególnie polscy górnicy są zainteresowani w zwycięskiem zakończeniu walki niemieckich górników, gdyż już obecnie kapitaliści polscy prowadzą wytężoną akcję w kierunku zniesienia ustawy o czasie pracy, powołując się na to, że w Niemczech praca trwa dłużej. Na Górnym Śląsku, gdzie ustawa polska nie obowiązuje, kapitaliści górniczy, powołując się na dłuższy czas pracy po niemieckiej stronie, przedłużyli czas pracy. Górnicy polscy, zorganizowani w Związku klasowym, rozpoczęli przeciw przedłużeniu czasu pracy walkę strajkową, która wskutek zdrady żółtych organizacji nie przyniosła zwycięstwa.

Kończąc swoje przemówienie, tow. Stańczyk wyraził gotowość pomocy ze strony górników polskich walczącym tow. niemieckim w miarę możności.

Tow. Adamek uzupełnił przemówienie tow. Stańczyka cyfrowem oświetleniem trudności położenia górników polskich, spowodowanego kryzysem, dodając, że i obecnie stoimy w okresie walki o utrzymanie płac, które kapitaliści chcą niesłychanie obniżyć. Po dyskusji sekretarz Międzynarodówki górniczej, tow. Frank Hodges (członek Rządu angielskiego) przedłożył rezolucję, wyrażającą sympatję strajkującym, oraz wzywając ich do wytrwania w walce. Jednocześnie rezolucja wzywa wszystkie organizacje górników, należące do Międzynarodówki górniczej, do poparcia strajkujących w dwóch kierunkach, a mianowicie: pomocy materjalnej i odcięcia dowozu węgla do Niemiec z innych krajów. W tym celu należy się porozumieć z organizacjami transportowców. Po krótkiej dyskusji rezolucja została przyjęta z poprawkami tow. Husemana.

Po konferencji tow. belgijscy zaprosili tow. naszych do parlamentu, gdzie po zwiedzeniu gmachu i spożyciu wspólnego obiadu tow. Stańczyk informował tow. belgijskich o stosunkach w Polsce.

Prześladowania polityczne za rządów p. Wyganowskiego

Piszą nam z Suwałk:

Wczoraj, 24-go maja o godz. 7-ej wiecz. z rozporządzenia prokuratora Karczewskiego aresztowano tow. tow. Gałaja, Ocieszkę i Makowskiego. Aresztowanym zaraz zaproponowano uwolnienie pod warunkiem złożenia kaucji **po 1000 złotych od każdego!** Po 2-ch godzinach udało nam się zebrać kaucję dla tow. Gałaja, nazajutrz wnieśliśmy kaucję za tow. Ocieszkę, prawdopodobnie, choć z wielkim trudem, uda nam się pożyczyć pieniądze na kaucję i dla trzeciego tow.

Chodzi tu o strajk listopadowy z r. ub. Pomimo uroczystej obietnicy i oświadczenia p. Witosa, że za strajk nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności, prokurator p. Karczewski sprawę wytoczył. Z początku budowano oskarżenie na artykułach 367 i 368 K. K., potem na art. 125 i 368. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem postanowił sprawę przesłać do Sądu Apelacyjnego na umorzenie. P. Karczewski przeciwko tej decyzji założył protest i wytoczył nowe oskarżenie z art. 51 i 129 K. K. Tak to zmienia się na poczekaniu paragrafy, byle by znaleźć broń przeciwko ruchowi socjalistycznemu. P. Karczewski, który przed 3 laty przybył do nas z Rosji i dotychczas nie nauczył się mówić dobrze po polsku — zna się dobrze na takich sztuczkach.

A minister sprawiedliwości p. Wyganowski widocznie umie tylko stawać na baczność przed każdym prokuratorem.

Pomijając samo wszczęcie sprawy i nakręcanie paragrafów carskich w Republice polskiej dla represji strajkowych — zwrócić należy uwagę na niesłychaną wysokość kaucji, co jest oburzającą szykaną.

Skandal!

W Grodzisku rozpisano uzupełniające wybory do Rady miejskiej na sobotę, 21-go czerwca.

Jest to rzecz niesłychana. Dotychczas w Polsce wszystkie wybory odbywały się w niedzielę, aby dać możność ludziom pracy spełnienia obowiązku obywatelskiego. Dopiero sędzia i obszarnik w jednej osobie p. Lasocki, mianowany komisarzem wyborczym, pozwolił sobie na zmianę, która pozbawi praw głosu większość wyborców.

Grodzisk jest miastem robotniczem, ale większość fabryk jest od paru lat nieczynna. Mało robotników znalazło pracę na miejscu. Większość pracuje w Warszawie lub innych pobliskich miejscowościach. Kiedyż ci ludzie mają oddać swe głosy? Gdyby nawet zdobyli się na takie poświęcenie i poprzyjeżdżali z Warszawy, rzucili się masowo do urn to i tak się do nich nie dostaną, gdyż wtedy w godzinach wieczornych powstanie taki ścisk, że większość nie doczeka się swojej kolei. Pamiętajmy, że w godzinach wieczornych pójdą do wyborów żydzi, którym zakaz zabrania brać udział w głosowaniu w sobotę przed zachodem słońca. (Zaznaczamy, że traktat o mniejszościach wyraźnie **zakazuje** wyborów w sobotę!).

Cóż na to p. minister Hübner. Cóż na to p. wojewoda Sołtan? Czy zechcą oni pouczyć p. Lasockiego, że wybory nie są jego sprawą osobistą i że są granice dla reakcyjnej samowoli? Żądamy wyznaczenia wyborów na niedzielę!

Wyszedł z druku Nr. 7 „Latarni":

„WALKA O USTAWY ROBOTNICZE W POLSCE"

tow. Bronisława Ziemięckiego.

Przeciwko ofensywie kapitału

Czterogodzinny strajk protestacyjny przeciwko redukcjom w zagłębiu borysławskiem.

Wspaniałe zgromadzenie robotnicze.

Donoszą z Borysławia:

Dn. 27 b.m. został proklamowany i przeprowadzony 4-godzinny strajk demonstracyjny przeciwko dokonywaniu we wszystkich firmach w Borysławiu redukcji robotników naftowych.

O godz. 10 rano syreny kopalniane dały znak i ustała zupełnie praca we wszystkich kopalniach i warsztatach. Zamarło całe życie w tutejszem środowisku przemysłowem. Robotnicy, w liczbie około 10 tysięcy, ławą udali się na plac „Domu Ludowego", który w przeciągu 30 minut przepełnił się zbitą masą robotników.

Wiec zagaił tow. *Suwał*, przewodniczyli tow. tow. *Szafrański i Krzyżanowski;* referowali tow. tow. *Grondalski, Węglowski, Sikorski i Gazek.*

Po przemówieniu uchwalono olbrzymią większością głosów, oprócz drobnej garstki komunistów, rezolucję, zawierającą oświadczenie, *iż robotnicy zrzekają się 2-ch godzin pracy — z dotychczasowego 8-godzinnego dnia pracy, na rzecz bezrobotnych i żądają kategorycznie wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie 6-godzinnej pracy i zatrudnienia wobec tego wszystkich bezrobotnych przez wprowadzenie na kopalniach i warsztatach 4-ej szychty.*

Zgromadzeni stwierdzają, że wszelkie dotychczasowe próby przyjścia bezrobotnym z pomocą—rozbiły się o złą wolę przemysłowców i małe zainteresowanie się czynników rządowych i samorządowych, są zdecydowani ponieść najdalej idące ze swej strony ofiary i na wypadek odrzucenia ofiary pracujących na rzecz bezrobotnych przez przemysłowców, są gotowi do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji.

Zgromadzeni polecają Zarządom Związków Zawodowych odnieść się za pośrednictwem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych i Centralnej Komisji Związków Zawodowych do rządu o wywarcie decydującego wpływu na przemysłowców naftowych w sprawie powyższych żądań.

***

Potężną manifestację chcieli koniecznie zamącić komuniści, skoro jednak zaczęli robić awantury, wzburzeni robotnicy wyrzucili ich za drzwi. „Jednolity front" wobec katastrofy bezrobocia komuniści chcieli jeszcze zaznaczyć rozrzucaniem ulotek przeciwko P.P.S., ale i za to dostali należytą nauczkę. Na zgromadzeniu, poza powyżej streszczoną rezolucją, powzięto dodatkową uchwałę, potępiającą komunistycznych warchołów i postanowiono likwidować z miejsca wszelkie zakusy demoralizowania ruchu robotniczego w Zagłębiu Borysławskiem.

Mały feljeton.

DWIE METODY.

Zaimponowała mi Litwa. Mowa oczywiście o Litwie Kowieńskiej.

Jej minister Petrulis wziął ze skarbu państwa coś półtora miljona dolarów, do tego 200.000 złotych marek na drobne wydatki i drapnął.

W innych cywilizowanych państwach także się zdarza, że minister coś przeskrobie. Ale zazwyczaj robi się to inaczej. Powoli i systematycznie. Sposobów jest tysiąc. Sposoby te obliczone są na dłuższą metę; wspólną ich dewizą jest: ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Miarka często przebiera się, a wtedy bomba pęka i nazywa się to po amerykańsku „panama".

Wtedy powstaje ruch w państwie. Prokuratorzy, sędziowie śledczy, kontrolerzy, komisje parlamentarne, podkomisje — wszystko jest postawione na nogi, aby sprawę wyświetlić lub zatuszować. Wszczyna się polemika w pismach i walka w parlamencie. Stronnictwo, które wyłoniło z siebie ministra, dowodzi czarno na białem, że minister jest niewinny, jak nowonarodzona baletnica. Stronnictwo, będące w opozycji do ministra w panamie, również niezbicie dowodzi, że minister jeszcze w łonie matki będąc, już miał nieczyste ręce.

Taka walka niekiedy trwa lata całe i jeśli w końcu udowadnia się ministrowi, że wziął, to zato nigdy nie można mu z całą ścisłością dowieść, ile wziął.

Pewien prokurator po dwóch latach śledztwa i grzebaniu się w aktach, czując się bliskim utraty zmysłów, wezwał do siebie oskarżonego.

— Panie, zlituj się, mam żonę i dzieci. Czuję, że jeszcze dzień, dwa — a zwarjuję. Powiedz mi pan, ileś ukradł, a z góry ci winę daruję.

Minister, jak minister. Był niewzruszony i nic nie powiedział.

Prokurator zwarjował, komisje powymierały, a ministrowi uszło płazem, pomimo, że wszyscy doskonale wiedzieli, że chapnął.

Dlatego taki Petrulis mi zaimponował. Wziął i zbiegł. Nie potrzeba śledztwa, nie potrzeba kontroli, nie potrzeba ani komisji, ani polemiki, ani walki parlamentarnej.

Zabieg szybki i radykalny.

Jeden homeopatycznie okrada państwo. A drugi... no powiedzmy, chirurgicznie.

Prostolinijny człowiek. Wziął i uciekł. U nas — możemy z dumą powiedzieć: nie ucieka się. *Ultimus.*

Drożyzna.

MIMO DUŻEJ PODAŻY — CENY BEZ ZMIANY.

W handlu naogół panuje zastój. Na giełdzie zbożowej ujawnia się nadmiar zboża i mąki. Na rynku nabiałowym upały wywołują większy dowóz masła i jaj. Mimo to ceny nie wykazują tendencji zniżkowej...

Cena masła śmietankowego wynosi 5 złotych za kg. Jaja są w dalszym ciągu sprzedawane po 7 — 8 groszy za sztukę. (b.).

SPEKULACJA CUKROWA.

Wobec spekulacyjnych zabiegów w kierunku podwyższenia ceny cukru na terenie sejmowym podjęte zostały przez ogólno-krajowe związki spółdzielcze, Tow. aprowizacji miast energiczne zabiegi mające na celu uzyskanie poparcia klubów sejmowych dla akcji zdążającej do normalnego zaopatrywania przez polski przemysł cukrowniczy rynku wewnętrznego i zrzeszonych spożywców w cukier. (b.).

KARY NA LICHWIARZY ŻYWNOŚCIOWYCH.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą kom. rządu skazani zostali na grzywny w wysokości 100 złotych każdy: Hipolit Kuligiewicz, właśc. sklepu spożywczego (Madalińskiego 56) za brak cen i dodatkowego cennika, Feliks Piotrowski właśc. sklepu spożywczego (Siedlecka 14) za brak cen, cennika i rachunków, Marja Bielawska, właśc. sklepu tow. kolonjalnych (Bednarska 7) za nieujawnienie cen śledzi, Abram Weinberg, właśc. kawiarni (Puławska 5) za brak cennika i rachunków, Icek Nowożeń, właśc. sklepu obuwia (Złota 65) za nieujawnienie cen i brak cennika, Helena Wyszomirska, właśc. sklepu spożywczego (Tamka 43) za nieujawnienie cen, Wincenty Mieszczanek, właśc. sklepu spożywczego (Matuszewskiego 1) za brak cennika i rachunków, Antoni Czapski, odpow. kierownik Stow. Spoż. „Prąd" za nieujawnienie cen i brak cennika, Szyja Pasamonik, właśc sklepu spożywczego (Podwale 18) za nieujawnienie cen, Chaskiel Wystynier, właśc. straganu (Franciszkańska 11) za brak rachunków, Leon Pruszkowski, właśc. sklepu spożywczego (Polna 64) za nieujawnienie ceny masła, oraz Adam Dominiak, właśc. sklepu spożywczego (Górczewska 12) za nieujawnienie cen i brak rachunków. Nadto cały szereg handlujących skazany został za analogiczne przekroczenia na mniejsze kary pieniężne. (b).

TAKSY MAGISTRACKIE.

Magistrat uchwalił nowe taksy dla dorożkarzy, posłańców, przewoźników wiślanych i woźniców.

Nowe normy przedstawiają się jak następuje:

Dorożki — normalny, dzienny kurs 1-konnej— 1 zł. (dotychczas — 1,200,000 mk., czyli 66 i pół groszy);

posłańcy — za kurs 50 groszy;

przewoźnicy na Wiśle — 15 gr.;

przejazd przez łachę — 5 gr.;

wóz 2-konny — 20 zł. za 8-godzinny dzień roboczy, wóz 1 konny — 14 zł.;

wózek ręczny — 75 gr. za kurs

Uchwała ta co do dorożek zapadła wbrew opinji komisarjatu rządu, który proponował cenę 75 groszy, uważając, iż z racji przewalutowania taksa dorożek może być tylko „zaokrąglona".

Podobno magistrat podnosi kurs jazdy dorożek, mając projekt większego opodatkowania ruchu kołowego

Sprawy skarbowe

Bilon niklowy.

Dziś ukazać się mają w obiegu niklowe 20-to i 50-cio groszowe monety. Otrzymają je urzędnicy przy wypłacie pensji. Od poniedziałku bilon ten będzie wydawał Bank Polski, kasy kolejowe, pocztowe i kasy skarbowe.

Koniec ciągnień miljonówki.

Ponieważ urządzane co tydzień ciągnienie jednomiljonowych wygranych pożyczki premjowej było uciążliwą, kosztowną formalnością, Min. Skarbu zarządził urządzenie w jednym dniu wszystkich przewidzianych do końca roku ciągnień i wylosowanie wygranych.

Po wypłacie premji, znajdujące się w obiegu miljonówki będą zwaloryzowane według relacji 500 mk. = 1 zł. i zamienione na obligacje pożyczki konwersyjnej.

Podatek majątkowy.

Łódź, która w początkach bardzo opieszale wpłacała zaliczki na poczet podatku majątkowego, w ostatnim tygodniu dała przeszło trzecią część sumy, jaka w tym czasie wpłynęła z całego Państwa do 13 izb skarbowych.

Zagraniczne zakupy tytuniu.

Z powodu przedrukowania przez nas notatki „Kur. Polskiego" o tytuniowej polityce min. spraw zagranicznych, dyrekcja monopolu tytuniowego wyjaśnia, iż:

1. Dyrekcja mon. tyt. ani jakiemukolwiek bądź konsorcjum, ani też pośrednikom francuskim nie powierzała dostawy 40% swego zapotrzebowania na surowiec, min. spraw zagranicznych w sprawie tej nie interwenjowało, surowiec zaś dla monopolu nabywany jest z wolnej ręki bezpośrednio lub w drodze postępowania konkurencyjnego.

2. Co się tyczy dostawy tytuniu włoskiego, to dyr. mon. tyt. zobowiązała się w myśl umowy o pożyczce włoskiej nabywać 60 proc. swego zapotrzebowania na surowce zagraniczne za pośrednictwem firmy włoskiej, o ile surowce te będą odpowiadały wymaganiom produkcji a żądane ceny nie będą przewyższały cen konkurencyjnych. W ilości 60 proc. zapotrzebowania mieszczą się 2 miljony klg. surowca krajowego włoskiego, który zakupiony będzie przez Polski Monopol Tytuniowy od Monopolu Włoskiego

Kto jednak dostarczył czy ma dostarczyć 40 proc. surowca tytuniu monopolowi państwowemu w Polsce dyrekcja tej instytucji wyraźnie nie mówi...

Rada Gospodarcza.

Dn. 28 b. m. odbyły się przed południem i po południu posiedzenia Komisji dla spraw kosztów produkcji oraz dla spraw celnych. Obradom przewodniczył prof. Roman Rybarski.

Referaty o stanie i potrzebach przemysłu węglowego wygłosili Sągajłło i Gajl, przemysłu włókienniczego p. Maurycy Poznański, przemysłu metalowego p. J. St. Okolski, przemysłu hutniczego p. Surzycki, — wreszcie kwestję ustawodawstwa społecznego i ciężarów z niego wypływających omówił główny inspektor prasy p. J. Klott.

W dyskusji, która się wyłoniła na tle referatów, zabierali głos prof. Rybarski, wicemarszałek Seyda, poseł tow. Żuławski i p. Jastrzembowski. Na wniosek przewodniczącego wnioski, do których doszła komisja, będą przedłożone pełnej Radzie Gospodarczej. Rada ta zbierze się w najkrótszym czasie.

Robotnicze Seminarjum Literackie.

Przed kilkoma miesiącami ukazał się na łamach „Robotnika", w rubryce prac Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, ten oryginalny nagłówek: *Robotnicze Seminarjum Literackie.* Ponieważ mnie to właśnie powierzono prowadzenie tej dziwności, przeto ośmielam się skreślić słów kilka, by nieco ją wytłomaczyć. Więc przedewszystkiem myśl główna: że jakkolwiek istotę człowieka ujmować i definiować — to zawsze rozpadać się będzie na dwa światy: świat rozumu, intelektu — i drugi, nieco mglisty może i sentymentalny: świat uczucia—poezji...

I myślę, że niemasz człowieka, w którym świat ów — czy w porywach młodości, czy we wspomnieniach starości, czy w walce, czy w miłości — nie zbudziłby się i o prawa swoje nie upomniał.

Chciałby mówić, lecz jakże często człowiek nie potrafi!

Tam, gdzieś na górze, na szczycie garstka tych, którym dozwolono mówić, wypowiedzieć się! A w dali szary tłum wielki... niemy... Tylko wejść w ten tłum i popatrzeć zbliska...

Są tam tacy, których słowa niewypowiedziane dławią, uczucia wzbierają w piersiach i zdają się prosić: Słowa!.. Słowa!.. Słowa, co otworzone dla wszystkich. Więc dla tych to właśnie otworzyliśmy ścieżkę, może zbyt stromą, zbyt niewygodną, ale przecież sprobować można... Dla tych, z wielkiego szarego tłumu jest Seminarjum Literackie.

I marzy się człowiekowi, że będzie takie miejsce, gdzie raz, lub dwa w tygodniu będą schodzili się ci samotni pośród wielkiego tłumu...

Że spotkają się tam z tymi innymi z wielkich jaśniejących szczytów. Że przyjdą ci królowie szczerego uczucia: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Wyspiański...

Że przyjaźń zostanie zawarta...

I oto pierwsza część mego programu seminaryjnego:

Zapoznać mych słuchaczów z tymi wielkimi Duchami. Poznać blisko, jaknajbliżej, zaprzyjaźnić się. Życie ich obejrzeć... Pokazać, że byli ludźmi, jak my, wyszli z tłumu, że byli braćmi — cierpieli, jak my. Jeno, że im skrzydła talentu wyrosły, na których, jak orłowie ponad szczyty, wylecieli!...

A przecież kto wie, co tam w naszym szarym tłumie śpi, jakie tam skrzydła rosną.

Więzi je niemoc wypowiedzenia się... Zerwą pęta! wylecą!

Tylko pomagać trzeba.

Ale my jesteśmy mali, więc dostaliśmy małą salkę w O.K.R. i zaczęliśmy seminarjum. Dotychczasowych kilkanaście posiedzeń wypełnił pierwszy punkt mego programu, to jest nawiązanie kontaktu z Wielkimi. Więc Mickiewicz, jego życie, walka, miłość, ból.

A wszystko przecież zamknięte w „Dziadach". Więc „Dziady" czytamy, objaśniamy, pierwszą, drugą, czwartą część. Przechodzimy do trzeciej—i oto widzę, że trzeba mówić o Romantyzmie. O tym cudownym Romantyzmie Mickiewicza, w którym przecież jest wszystko od zdradzonej miłości do walki legjonów, od cierpień Wertera do bólu Prometeusza. I zwolna, zrazu nieme, moje audytorjum się rozgadało — i padały słowa pytania i odpowiedzi.

Były i takie: czem jest romantyzm dzisiejszego życia? jacy to i dzisiaj żyją wśród nas romantycy? jacy bojownicy idei? I tak zwolna, zwolna, że trudno zauważyć, przejdziemy do drugiego punktu mego programu, że moi kochani niemi — zaczną mówić, boć przecie i ich życia są bogate i często takie w nich są perły romantyzmu, że aż ho!...

Tu bojownik z 1905 roku—rycerz, którego dziwnym trafem ominęła wielka nagroda za bohaterstwo: stryczek szubienicy.

I oto zwolna przekonywają się, że Ci Wielcy byli tacy, jak oni, że mieli tylko ludzkie życie, a i my mamy wielkie wspomnienia... Że ze wspomnień takich można zebrać, stworzyć słowo, co będzie nasze...

A jak mówi Wyspiański: będzie z tego pokolenia...

Z tego pokolenia, co teraz milczy, albo mamrocze kubizmami i futuryzmami. Oczywiście, do takiego przeprowadzenia uczestników, od krytyki i studjowania słowa, do jego tworzenia, jest potrzebna pewna metoda. Zdaje mi się, że choć nie przesądzam jej wartości i użyteczności, lecz ją posiadam. Utworzyłem ją sobie, łącząc metody z innej dziedziny, mianowicie z teatru.

Tam niedawnymi czasy powstały zadziwiające pedagogiczne metody, jak: Stanisławskiego, Jewreinowa i wielu innych. Otóż połączyłem je, dodałem co było konieczne, zastosowałem do celu i pracuję...

A może spotka mnie jedyna nagroda. Usłyszę zrazu cichy, potem głośniejszy głos — niemego... A tych, którzyby się chcieli z nią osobiście poznać, zapraszam na nasze Seminarjum, które odbywają się co sobotę o godzinie 5½ po południu w O.K.R., Aleje Jerozolimskie 6. Więc kto wbrew prawu natury, która ciągnie w lecie do lasu, nietylko wilka ale i człowieka, zechce poświęcić jeden spacer w tygodniu i zobaczyć naszą robotę — prosimy bardzo.

Jan Niwiński.

Konwalja.

Małe białe dzwoneczki,
niewinne, czyste kwiatki,
srebrne niebne kuleczki
dla świętej Bogomatki.

Radość i wiosnę dzwonią,
pachną najpiękniej w świecie
najświeższą leśną wonią,
jak ciała twego kwiecie.

Masz serce moje, spal je!
Dzwonią kwiateczki białe...
Kocham dzwonne konwalje
i twe najsłodsze ciało...

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Przed rozprawą o zajścia listopadowe

POGŁOSKI O ODROCZENIU ROZPRAWY.

Czytamy w „Naprzodzie":

„Jak już donosiliśmy, na rozprawie o zajścia listopadowe odpowiadać będzie 58 oskarżonych. Pierwotny akt oskarżenia został rozszerzony na Batkę i Koluta, którzy aresztowani zostali już po wygotowaniu głównego aktu oskarżenia.

W kuluarach Sądu Okręgowego karnego obiegają od kilku dni uporczywe pogłoski, że rozprawa, ze względu na wyłaniające się trudności natury technicznej, nie dojdzie w terminie czerwcowym do skutku. Niektórzy z sędziów przysięgłych wnieśli do władz sądowych podania z dołączeniem świadectw lekarskich, prosząc o zwolnienie od obowiązków przysięgłego. Na skutek tych podań sąd zarządził zbadanie stanu zdrowia petentów przez lekarzy sądowych, a to przez dr. Jankowskiego, dr. Obrychta i dr. Kwiatkowskiego. Jak słychać, trzech z dotąd zbadanych sędziów przysięgłych, z powodu stwierdzonej choroby, zostało uznanych za niezdolnych do zasiadania dłuższy czas na ławie przysięgłych".

KWESTJA DOPUSZCZENIA OBROŃCÓW Z B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

(Telefonem z Krakowa).

W Sądzie Okręgowym krakowskim wyłoniła się kwestja niedopuszczenia w charakterze obrońców, w procesie o zajścia listopadowe, adwokatów b. zaboru rosyjskiego, w **szczególności — mowa jest o niedopuszczeniu w charakterze obrońcy b. ministra sprawiedliwości, W. Makowskiego, obecnego prof. prawa karnego na uniwersytecie warszawskim. Powodem jest to, iż prof. Makowski nie jest doktorem praw!...**

Interpretacja odnośnego paragrafu ustawy była przedmiotem roztrząsań w sferach sądowych. Decyzję ma powziąć Trybunał.

Zupełnie jakgdybyśmy żyli w trzech zaborach!...

Choroba tow. sen. Englischa.

(Telefonem z Krakowa).

W nocy z środy na czwartek, wracając z Warszawy do Krakowa, ciężko zachorował tow. sen. **Englisch** na tle niedomagania sercowego. Chorym zajęli się jadący z nim senatorowie; pierwszej pomocy udzielił mu sen. prof. Godlewski.

W ciągu dnia wczorajszego stan zdrowia chorego poprawił się i nie budzi żadnych obaw.

Międzynarodowa konferencja statystyki produkcji.

W Genewie obradowała w tych dniach konferencja międzynarodowa do spraw statystyki produkcji, zwołana z ramienia sekcji ekonomicznej i finansowej Ligi Narodów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele najbardziej uprzemysłowionych państw Europy: Anglji, Austrji, Niemiec, Belgji, Czechosłowacji, nie brakło też Turcji, Danji, Holondji, a nawet Rumunji. Tylko Polska świeciła nieobecnością.

Ze względu na ogrom prac podzielono je między 4 komisje, z których jedna badać będzie produkcję, podlegającą kontroli rządowej i prawom akcyzy, inna zaś rozpatrywać będzie te gałęzie produkcji, w których jest możliwe szybkie podniesienie wydajności. Na czele tych komisji stoją wybitni fachowcy reprezentowanych na konferencji krajów. Oprócz tego powołano 5-tą komisję, w której będą badane raporty tamtych 4-ch komisji. Prace konferencji będą miały charakter przygotowawczy do dalszych konferencji, które się odbędą w niedalekiej przyszłości.

Celem statystyki produkcji jest zebranie możliwie dokładnych cyfr o stanie różnych gałęzi produkcji w różnych krajach. Na podstawie tych cyfr łatwiej będzie zorjentować się o wpływie różnych czynników na rozwój czy też upadek pewnej gałęzi produkcji. Dalej można będzie określić potrzeby różnych państw, znając stopień ich uprzemysłowienia i warunki pracy przemysłowej. Statystyka produkcji ma też wielkie znaczenie dla określenia stosunku produkcji do spożycia i ustalenia wahań i niedomagań w tej dziedzinie.

Kronika zagraniczna.

— Dwa pisma włoskie, pozostające pod kontrolą rządową, rozpoczęły ostrą kampanję przeciwko ministrowi skarbu de Stefani i b. komisarzowi faszystowskiemu Torre, oskarżając obu o wielkie nadużycia. De Stefani miał okazywać zanadto „względów" potężnemu „Banca Commerciale" (Bank Handlowy), wywierającemu ogromny wpływ na całą politykę rządu włoskiego.

Rocca, jeden z wybitniejszych przywódców faszystowskich, ogłosił szereg artykułów w prasie, oraz list otwarty do Mussoliniego, w których maluje zastraszający obraz bezprawi, gwałtów i korupcji wśród administracji faszystowskiej. Rocca twierdzi, że przemysłowcy, ziemianie i bankierzy opłacają suto najgorsze męty społeczne w tym jedynie celu, by trzymać ludność w ciągłym niepokoju i trwodze. Szumowiny te, nie pracując nigdzie, zawsze mają pełne kieszenie i teroryzują mieszkańców. Rocca pisze o **kupcach faszystowskich, którzy ze względów konkurencyjnych zniszczyli kooperatywy faszystowskie w Brianza.** „Faszyzm — oświadcza Rocca — wyrodził się w zwyczajną brutalność pięści i służalczość, pochodzącą ze strachu". Rocca zwraca się do Mussoliniego, prosząc go, by zaprowadził porządek, gdyż nikt oprócz niego nie potrafi tego zrobić.

Ale Mussolini wydalił Rocca z partji, żądając zarazem od niego złożenia mandatu poselskiego. Rocca podobno nie zamierza ustąpić bez walki i zamierza założyć odrębną partję „wolnych faszystów". Tymczasem Rocca odczuł już faszyzm na swem ciele, gdyż został napadnięty w Rzymie w biały dzień przez 3 faszystów i mocno pobity.

Czasopisma nadesłane.

Miesięcznik pedagogiczny, rok XXXIII, maj 1924, Nr. 5. Treść zeszytu: Do czytelników. Wiejskie uniwersytety ludowe (A. Milata). Prace ręczne (A. W.) Wycieczka w głąb lasu pod przewodnictwem Adama Mickiewicza (H. Ż.). Egzamin wstępny do gimnazjum (Fr. Popiołek). Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem. Z ruchu organizacji. Kronika Recenzje. Z prasy pedagogicznej. Książki nadesłane

Obniżka płac na Górnym Śląsku.

Katowice, 30 maja. — (P. A. T.). Dzisiaj odbyła się tu konferencja rad zakładowych zespołu pracy (Chadecy i N. P. R-owcy, przyp. nasz), celem zajęcia stanowiska wobec umowy z pracodawcami, która przyszła do skutku w dn. 27 b. m., przy udziale przedstawicieli rządu. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie, że kongres rad zakładowych zespołu pracy, reprezentujący wszystkie kopalnie i huty województwa śląskiego, odbyty w dniu dzisiejszym, w obecności 400 przeszło uczestników, w Katowicach, przyjmuje do wiadomości projekt umowy, proponowany przez przemysłowców górnośląskich, która to umowa przewiduje obniżenie zarobków dla górnictwa o 10.7%, zaś dla hutnictwa od 12 do 22%. Dalej żąda kongres, aby władze wojewódzkie do najbliższej środy zmusiły przemysłowców tutejszych do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby przynajmniej o 10%. Kongres uchwalił ponadto przeprowadzić do czwartku, 5 b. m., w warsztatach pracy na miejscu tajne głosowanie, czy przystąpić do strajku, czy też nie przystępować. Wynik głosowania będzie linją wytyczną, po której pójdą organizacje zjednoczenia zespołu pracy. Dalej kongres domaga się od Rządu centralnego, aby zmusił przemysłowców do wstrzymania represji, względnie do wstrzymania wprowadzenia w życie projektowanej umowy do czwartku 5 czerwca b. r., dopóki nie będą znane wyniki wspomnianego wyżej głosowania.

Bezrobocie w Częstochowie.

(Telefonem).

W kopalni „Katarzyna" w Konopiskach wymówiono pracę robotnikom. 1000 robotników znajdzie się za 14 dni bez pracy. W kopalni „Aleksander" w Dąbrowie przeprowadza się redukcję robotników, zmniejszając liczbę pracujących o 60%. Bezrobocie w Częstochowie przybiera zastraszające rozmiary. 4000 robotników znajduje się bez pracy. Rząd winien jaknajprędzej przyjść bezrobotnym z pomocą.

Kronika parlamentarna.

SPROSTOWANIE.

Poseł **Paweł Wasyńczuk** prosi nas o sprostowanie, że opisany w sprawozdaniu z posiedzenia Komisji zagranicznej wypadek oblewania prawosławnej ludności płynem gryzącym zdarzył się nie w m. Spasie, lecz w **Ubrodowicach.**

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajszem posiedzeniu została przyjęta w drugiem czytaniu ustawa w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Przyczem przyjęto, że moc obowiązująca ustawy z 2 lipca 1920 r Dz. Państw. Nr. 56 poz. 346 przedłuża się co do gruntów obsianych zbożem do dnia 1 września 1928 r., zaś co do gruntów pod okopowiznami do 1 października 1928 r.

Poseł Ozimina (endek) zgłosił poprawkę by z pod działania niniejszej ustawy została wyjęta b. dzielnica pruska, a poseł Urbański (chadek) by wyłączyć województwo śląskie; wobec przyjęcia tych poprawek tow. pos. Niski zgłosił votum mniejszości.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę 4 czerwca

„Głos Prawdy" podaje, że na przyjęcie Prezydenta Wojciechowskiego sejmiki kresowe wyasygnowały sumy bardzo poważne: Słonim 39 miljardów, Lida 46 miljardów, Nowogródek 30 miljardów... Wcale, wcale nieźle, jak na czasy sanacji skarbu, oszczędności, kryzysu, bezrobocia i t. d.! „Kurjer Polski" karci z tego powodu władze miejscowe — i słusznie. Ale my zapytamy: a dlaczego Kancelarja cywilna p. Prezydenta i Min. Spraw Wewn. zawczasu nie dadzą odpowiednich wskazówek „oszczędnościowych" władzom miejscowym??

Tam, gdzie można i należy oszczędzać, trwoni się po magnacku pieniądze.

Kronika polityczna.

OBIAD BUDŻETOWY I WYMIANA KOMPLEMENTÓW.

Nic u nas nie może się odbyć bez „przyjęcia". Z powodu zakończenia prac komisji budżetowej nad budżetem na r. 1924 p. premjer Grabski, jak donosi PAT, podejmował obiadem wczoraj o godz. 8.30 wieczorem członków sejmowej komisji budżetowej, przewodniczących podkomisji budżetowych, członków komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, tudzież przedstawicieli ministerjum skarbu.

P. premjer Grabski wygłosił przemówienie, w którem nawiązując do tradycji reformatora skarbu polskiego Ministra Królestwa Kongresowego Lubeckiego, znanego z niechęci do współpracy z Sejmem przeciwstawił obecnie panujące stosunki, w których między Rządem a Sejmem istnieje harmonijna współpraca. Rząd wszelkie swe poczynania w dziedzinie skarbowej poddaje i poddawać będzie analizie czynników parlamentarnych.

Następnie p. premjer podkreślił wydatną pracę komisji budżetowej, której członków obsypał licznemi komplementami.

Pos. Zdziechowski, przewodniczący komisji budżetowej zwrócił uwagę na znaczenie, jakie posiada dla Państwa zrównoważony budżet i odpowiadając na komplementy premjera Grabskiego, podkreślił jego rolę w akcji sanacyjnej skarbu.

Pos. Łypacewicz, referent budżetu Min. Skarbu, do komplementów dla p. Grabskiego dorzucił kilka słów uznania dla owocnej pracy departamentu budżetowego Min. Skarbu.

Wśród ogólnej dyskusji na temat gospodarczy obiad przeciągnął się do północy.

O GRANICĘ POLSKO-CZECHOSŁOWACKĄ

W myśl uchwał polsko - czechosłowackich konferencji krakowskich odbyły się w dniach 23 i 24 maja b. r. w Lubochni na Słowaczyźnie posiedzenia międzynarodowej komisji delimitacyjnej dla wytknięcia granicy polsko - czechosłowackiej, na których komisarz polski prof. Goetel i czechosłowacki inż. Roubik przedstawili uzgodniony tekst francuskich protokułów spiskich. Tekst ten po jednomyślnem przyjęciu przez komisję delimitacyjną został wysłany przez przewodniczącego pułk. Ufflera do konferencji ambasadorów, celem ostatecznego zatwierdzenia, którego należy oczekiwać w połowie czerwca. Z tą chwilą protokuł wejdzie ostatecznie w życie. (P. A. T.).

POLSKO-HOLENDERSKA UMOWA HANDLOWA I NAWIGACYJNA.

Dnia 30 maja r. b. została podpisana w Min. Spraw Zagr. umowa handlowa i nawigacyjna między Polską a Holandją.

W imieniu Rządu polskiego umowę podpisali pp. Maurycy Zamoyski, min. spr. zagr. i Józef Kiedroń, min. przem. i handlu, zaś w imieniu królewskiego Rządu holenderskiego Dirk baron van Asbeck, poseł nadzw. i minister pełnomocny w Warszawie.

DAR DLA PREMJERA GRABSKIEGO.

W dn. 29 b. m. dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów Min. Skarbu wręczyli p. premjerowi dla upamiętnienia otwarcia Banku Polskiego artystycznie wykonany przez firmę B-ci Łopieńskich kałamarz. W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu Min. Skarbu, p. Czesław Klarner. P. premjer Grabski, dziękując zaznaczył, że dokonanie sanacji skarbowej jest dziełem wspólnem i doszła ona do skutku dzięki harmonijnemu współdziałaniu wszystkich czynników ministerjum skarbu i administracji skarbowej.

***

Prezes Najwyższej Izby Kontroli, p. Jan Żarnowski, wyjechał dn. 29 b. m. do Krakowa, celem dokonania inspekcji tamtejszej Izby Okręgowej Kontroli oraz wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego jej lokalu.

NIESTETY, USTAWA O SZKOŁACH AKADEMICKICH NIE BĘDZIE POPRAWIONA.

(P. A. T.). W niektórych dziennikach pojawiła się wczoraj wiadomość, iż rektoraty wszechnic wystąpiły z petycją do rządu o przeprowadzenie w Sejmie i Senacie noweli do ustawy o szkołach akademickich, ponieważ wobec braku statutu rektoraty nie mogą ogłosić programu na rok następny w uczelniach akademickich. Ministerjum Oświecenia wyjaśnia, iż petycji tego rodzaju rektoraty nie wnosiły i nowela do ustawy o szkołach akademickich nie jest projektowana. Natomiast kilka rektoratów zwróciło się do Min. Wyznań Rel. iOśw. Publ. o załatwienie sprawy regulaminu, który ma obowiązywać przy egzaminach w wyższych uczelniach.

KOMISARZE OSZCZĘDNOŚCIOWI.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy St. Moskalewski w porozumieniu z pp. ministrami spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych powołał: 1) na komisarza oszczędnościowego w ministerjum spraw zagranicznych p. Kazimierza Adamskiego, 2) na komisarza oszczędnościowego do spraw samorządowych p. Stanisława Leśniowskiego.

O KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Prezydent Rady ministrów przyjął wczoraj p. Philimore, członka sekretarjatu Ligi Narodów, z którym omawiał sprawę kolonistów niemieckich

O BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Prez Rady Ministrów odbył wczoraj konferencję z p. Steczkowskim, wiceministrem skarbu p. Klarnerem i sen. Zdanowskim w sprawie Banku Gospodarstwa Krajowego.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERJUM PRZEMYSŁU.

Prezes Rady ministrów dn. 28 b. m. odbył kolejną konferencję oszczędnościową z min. przemysłu i handlu p. Kiedroniem i nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym wojewodą Moskalewskim W sprawie zastosowania programu oszczędnościowego do agend ministerjum przemysłu i handlu postanowiono między innemi opracowanie nowego statutu ministerjum przemysłu i handlu przeprowadzić w trybie przyspieszonym w celu przedłożenia go do aprobaty Rady ministrów przed 1 lipca b. r. Jednocześnie zostaną zaprowadzone poważne redukcje etatów oraz uproszczenia ogólno - organizacyjne. W związku z nową ustawą celną zostanie zniesiony Gł. Urząd Przywozu i Wywozu. Urząd patentowy, natomiast wejdzie w

skład jednego z departamentów, Gł. zaś Urząd probierczy połączony zostanie z Gł. Urzędem miar i wag. Likwidacja Dematu zostanie przeprowadzona w trybie przyspieszonym w celu zakończenia jej najpóźniej do dnia 1 września b. r. Wreszcie przyjęto zasadę konieczności połączenia w jednem ministerjum tak agend zarządu salinami państwowemi, jak i handlu solą, co też w najbliższym czasie zostanie urzeczywistnione. Przechodząc do agend generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, konferencja uchwaliła poddać rewizji ilość etatów tak generalnej dyrekcji, jak i dyrekcji okręgowych, liczba których ulegnie jednocześnie zmniejszeniu. Postanowiono następnie uregulowanie sprawy utrzymania i remontu linji telegraficznych i telefonicznych, biegnących wzdłuż torów kolejowych w celu usunięcia dotychczasowej nienormalności odrębnej i niezależnej wzajemnie konserwacji tych linji przez dwa ministerja oraz zapewnienia bezwzględnego stosowania w przyszłości zasady wzajemności ze strony odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie tych linji organów pocztowych i kolejowych. (PAT).

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 30 maja r. b. powzięła następujące uchwały: 1) wniosek utworzenia konsulatu generalnego w Mińsku i Charkowie, 2) rozporządzenie o rozszerzeniu granic Rady Mazowieckiej, 3) rozporządzenia o ustaleniu wynagrodzenia za wypełnione karty statystyczne, dotyczące ruchu naturalnego ludności, 4) wydzielenie gruntów z leśnictwa „Pociecha" pod budowę centralnych składów amunicyjnych (C. S. A.), 5) projekt ustawy o poborze przez skarb państwa akcji nowych emisji, 6) projekt ustawy o uzupełnieniu artykułu 20-go konwencji handlowej między Polską a Francją z 1922 roku, 7) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich na rok 1924, 8) uchwalono upoważnić najwyższą Izbę kontroli do przeprowadzenia rewizji w Głównym Urzędzie Żywnościowym i centrali akademickich bratnich pomocy, 9) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowaniu złotego do obliczania wkładek, jakoteż świadczeń pieniężnych i o przerachowaniu na złote dawnych zobowiązań rentowych w ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, 10) projekt ustawy, tyczący się przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z 7 kwietnia 1922 roku w sprawie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych.

***

Rada ministrów po rozpatrzeniu poprawek wniesionych przez ministra p. Ludkiewicza do projektu ustawy o reformie rolnej wybrała komisję składającą się z pp. Grabskiego, Hübnera, Janickiego i Ludkiewicza dla uzgodnienia stanowiska Rządu.

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU PARTJI PRACY.

Sprawa bezrobocia w Izbie Gmin.

Londyn, 30 maja. (PAT.) Wczoraj toczyły się w Izbie gmin berdzo ważne obrady w sprawie billu bezrobotnych. Obrady rozpoczął sir Robert Horn, stawiający w imieniu partji konserwatywnej wniosek, żądający zmniejszenia poborów ministra pracy o 100 funtów. Horn oświadczył, że najważniejszy problemat bezrobocia nie jest rozwiązany. Mac Donald, broniąc stanowisko rządu, oświadczył, że jeżeliby mógł mieć rozwiązane ręce w polityce zagranicznej, to byłby w możności uczynić znacznie więcej dla rozwiązania kwestji bezrobotnych. Premjer uważa, że jedyną realną i skuteczną drogą dla zlikwidowania kwestji bezrobocia jest osiągnięcie normalnych ekonomicznych stosunków na rynkach światowych. Co się zaś tyczy stworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnych, Mac Donald zaznaczył, że projekty rządowe przewidują elektryfikację 15 przemysłowych okręgów kraju. Osoby, krytykujące działalność obecnego rządu w kwestji powyższej, winny pamiętać, że rząd w przeciągu niespełna 4-ch miesięcy od objęcia władzy nie mógł żadną miarą uruchomić projektowanych robót, które wymagają znacznego nakładu pracy przygotowawczej. Mac Donald zaznaczył, że rząd rozważa jednocześnie projekty zalesienia znacznych obszarów. Minister pracy zrobił wszystko, co było możliwe, aby ulżyć położeniu bezrobotnych. Po mowie Mac Donalda, która była przyjęta z entuzjazmem przez partję robotniczą, przemówił b. premjer Asquith i oświadczył, że chociaż rząd winien jeszcze dać dodatkowe wyjaśnienia w sprawie bezrobocia, to jednakże mowa premjera Mac Donalda usunęła zasadnicze niejasności; projekt elektryfikacji przyniesie niewątpliwie całej Anglji wielkie korzyści oraz przyczyni się w znacznej mierze do rozwiązania problemu bezrobotnych.

Londyn, 30 maja. — (P. A. T.). **Izba gmin omawiała wniosek konserwatystów w sprawie kontroli polityki prowadzonej przez rząd w sprawie bezrobocia. Macdonald przedstawił w ogólnych linjach projekt przywrócenia normalnej sytuacji ekonomicznej w Anglji, przewidujący m. in. podjęcie pracy nad rozwojem energji elektrycznej i sił wodnych. Wniosek został odrzucony 300 głosami przeciwko 252. Asquith oraz 30 innych liberałów głosowało za rządem, 18 przeciwko rządowi, 30 zaś liberałów wstrzymało się od głosu.**

UKŁAD W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Londyn, 30 maja. (PAT.) Konferencja górników postanowiła przyjąć warunki pracodawców. Układ będzie obowiązujący dla związków górników i może być wypowiedziany w terminie miesięcznym.

MAC DONALD NIE SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM.

Londyn, 30 maja. (PAT.) PR. Mac Donald zawiadomił premjera Mussoliniego, że nie będzie mógł narazie, mimo szczerej chęci, przyjąć propozycji Mussoliniego w sprawie spotkania się z nim w Szwajcarji. Pismo Mac Donalda jest utrzymane w tonie serdecznym; premjer motywuje swą odmowę nawałem pracy parlamentarnej, która wyklucza w najbliższej przyszłości możność jego wyjazdu z Anglji.

SPRAWA GRANICY ULSTERSKIEJ.

Londyn, 30 maja. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, że prezydent ministrów Irlandji północnej Craig i prezydent wolnego państwa irlandzkiego Cosgrawe spotkają się w końcu tygodnia z prezydentem ministrów angielskich w Chequers, celem omówienia kwestji granicy ulsterskiej.

Sytuacja polityczna we Francji.

SOCJALIŚCI WOBEC NOWEGO RZĄDU

Paryż, 30 maja. (PAT.) Kongres francuskiej partji socjalistycznej departamentu Sekwany wypowiedział się 1784 głosami przeciwko 666 przeciw udziałowi w gabinecie.

ZAMACHU NA HERRIOTA NIE BYŁO.

Paryż, 30 maja. (PAT.) Pogłoski o rzekomym zamachu na Herriota okazały się zupełnie fałszywe. Stojący blisko Herriota „L'Oeuvre" donosi, że Herriot dzień wczorajszy spędził na rokowaniach ze swymi przyjaciółmi partyjnymi i przywódcami socjalistów.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

SYTUACJA POLITYCZNA.

Berlin, 30 maja. (PAT.) PR. Kwestja utworzenia nowego rządu pozostaje nadal niewyjaśniona, gdyż wczoraj z powodu święta nie odbyły się żadne oficjalne rokowania w tej sprawie. Kanclerz Rzeszy odbył szereg nieoficjalnych narad z poszczególnymi posłami. Dziś wszystkie partje mieszczańskie odbędą posiedzenia swych frakcji, na których poczynione będą usiłowania zbliżenia w poszczególnych zasadniczych punktach.

NACJONALIŚCI ZERWALI ROKOWANIA Z MARXEM.

Berlin, 30 maja. — (P. A. T.). **Frakcja nacjonalistów postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem przerwać rokowania z Marxem, uważając, że warunki, na jakich ofiarował nacjonalistom udział w gabinecie, nie odpowiadają ich wymaganiom. Wolff dodaje, że w kołach parlamentarnych nie spodziewają się, aby Marx miał z tego powodu zrzec się misji tworzenia gabinetu, znaczy to, że Marx będzie usiłował utworzyć gabinet koalicyjny.**

STANOWISKO NACJONALISTÓW.

Berlin, 30 maja. (PAT.) PR. „Vossische Zeitung" donosi, że nacjonaliści przyjęli program polityki zagranicznej stronnictw umiarkowanych, zastrzegając sobie jedynie pewne zmiany redakcyjne. Ponadto zażądali oni dymisji Stresemanna i przekształcenia koalicji pruskiej. Żądania te dziennik odrzuca.

WIELKA KOALICJA, CZY GABINET POZAPARLAMENTARNY.

Berlin, 30 maja.—(P. A. T.). W związku z zerwanemi negocjacjami międzypartyjnemi w sprawie utworzenia nowego gabinetu „Vossische Zeitung" donosi, że w kołach parlamentarnych przewidywana jest możliwość utworzenia wielkiej koalicji, obejmującej centrum, demokratów i socjalnych demokratów. „Sozialistische Parlamentarische Dienst" przewiduje utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego i dodaje, że socjalni-demokraci niechętnie wstąpiliby do koalicji, w której braliby udział ludowcy niemieccy.

KONFLIKT NIEMIECKO-ROSYJSKI.

Berlin, 30 maja. (PAT.) Na odbytej tu wczoraj konferencji partji komunistycznej Krasin zdawał sprawę z konfliktu niemiecko-rosyjskiego w związku z rewizją, dokonaną w siedzibie handlowej misji sowieckiej w Berlinie. Krasin podniósł wpływ, jaki ta rewizja wywrze na wzajemne stosunki handlowe, zaznaczając, iż handel sowietów z Niemcami nie może być utrzymany, o ile tajemnica sowieckiej polityki ekonomicznej została naruszona. Krasin oznajmił zebranym, iż rząd niemiecki nietylko nie wyraził rządowi sowietów dotychczas swego ubolewania z powodu wzmiankowanego incydentu, ale ponadto w ostatnich dniach dokonał w Szczecinie i w Królewcu rewizji na statkach, płynących pod flagą sowiecką, z pogwałceniem zwyczajów międzynarodowych. W zakończeniu mówca wyraził nadzieję, iż konflikt będzie jednak załagodzony.

ODPOWIEDŹ KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Berlin, 30 maja. (PAT.) Odpowiedź konferencji ambasadorów na ostatnią notę niemiecką w sprawie kontroli wojennej nadeszła tu dziś w nocy.

Przesilenie rządowe w Japonji

Tokjo, 30 maja. — (P. A. T.). Kiyoura zakomunikował cesarzowi, iż pragnie polecić hr. Kato, jako przyszłego premjera. Nowy gabinet utworzy się prawdopodobnie koło 10 lipca, t. j. wkrótce po uroczystościach weselnych następcy tronu.

Protest rządu japońskiego.

Paryż, 30 maja. (PAT.) „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że przybył tam protest rządu japońskiego przeciw ustawie imigracyjnej.

W parlamencie włoskim

Rzym, 30 maja. — (P. A. T.). W czasie omawiania w izbie sprawy reformy regulaminu izby socjalista Labriola atakował ostro faszystów, oświadczając, że skład izby byłby zupełnie inny, gdyby stosowanie systemu represji nie przyczyniło się do pogwałcenia woli ludu. W ciągu obrad przychodziło niejednokrotnie do zajść między faszystami a socjalistami.

Niepokoje w Albanji

Ateny, 30 maja. — (P. A. T.). Garnizony wojsk w Walonie, Bersela i Egexi zbuntowały się i ograbiły kasy państwowe. W Skutari wybuchł również bunt. Zdaje się jednak, że nie ma specjalnego porozumienia między powstańcami w południowej Albanji i powstańcami północnej Albanji.

W Estonji.

PRZESILENIE NA STANOWISKU MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Gdańsk, 30 maja. — (P. A. T.). „Baltische Presse" donosi z Rewla: sprawa obsadzenia stanowiska ministra spraw zagranicznych w Estonji do tej pory nie została wyjaśniona. Prezydent republiki estońskiej oraz przedstawiciele partji koalicyjnych odbyli w tych dniach rokowania z posłem estońskim w Rydze p. Seljamaa, któremu zaproponowali objęcie stanowiska ministra spraw zagr. Dotychczasowy przebieg rokowań wskazuje jednak, że p. Seljamaa, jak się zdaje, ofiarowanego mu stanowiska nie przyjmie.

W Jugosławji

Białogród, 30 maja. — (P. A. T.). Na posiedzeniu klubu posłów radykalnych oświadczył Pasicz, że przesilenie parlamentarne może być usunięte tylko przez nowe wybory.

Wybuch amunicji w Bukareszcie

Bukareszt, 30 maja. — (P. A. T.). W magazynach amunicyjnych, zniszczonych przez pożar, zdarzyły się w ciągu nocy liczne eksplozje. Koło północy eksplozje ustały i udało się pożar zlokalizować. Według dotychczasowych wiadomości padły ofiarą pożaru 3 pawilony pyrotechniczne. Dzięki czynności oficerów artylerji i załogi wojskowej można było uratować wiele amunicji. Wedle komunikatu, wydanego przez ministerjum wojny, nie stwierdzono dotychczas przyczyny eksplozji. Wedle komunikatu chodzi tu o pożar, nie różniący się niczem od nieszczęśliwych wypadków, zdarzających się od czasu do czasu w magazynach amunicyjnych innych armji. Pożar rozszerzył się również na magazyny koszar i budynki mieszkalne, znajdujące się w pobliżu. Ofiarą eksplozji padło dotychczas 4 zabitych i około 20 ranych.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork, 30 maja. — (P. A. T.). Donoszą z Honolulu, że okolica sąsiadująca z wulkanem Kilanch, została wczoraj wieczorem nawiedzona 12-ma wstrząśnieniami ziemi. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Pożar kopalni

Oviedo, 30 maja. — (P. A. T.). Podczas pożaru kopalni Laviana 10 górników poniosło śmierć.

Wiadomości telegraficzne.

— Węgierskie B. K donosi: Wiadomość pewnego dziennika wiedeńskiego, jakoby między Rosją sowiecką a Węgrami podjęte zostały rokowania celem zawarcia sojuszu, jest zmyślona

— W Salonikach z powodu wydalenia robotników z jednej fabryki tytuniowej przyszło do poważnych rozruchów, w czasie których zabito 37-u robotników i raniono trzech żołnierzy.

— Sekretarz handlu Hoover dementuje wiadomość dzienników, wedle której ma on kandydować na urząd wiceprezydenta

— Dr. Benesz w drodze powrotnej z Włoch do Pragi zatrzymuje się w Wiedniu, gdzie będzie konferował z kanclerzem Seiplem i ministrem spraw zagranicznych dr. Grünbergerem.

— Rockfeller powiadomił Poincarego, że składa miljon dolarów do dyspozycji komitetu francusko - amerykańskiego dla odbudowy francuskich zabytków artystycznych, zniszczonych w czasie wojny.

— Dziś na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach amerykańskich oficerów lotników, którzy padli w obronie Lwowa i Polski.

— Włoska para królewska opuściła Londyn

— Jak donosi „Pester Lloyd" węgierski Bank Narodowy podejmie swoje czynności w dniu 14-go czerwca.

Prowincja.

SOCHACZEW.

(Korespondencja wasna).

Dn. 25 maja odbył się u nas wiec P. P. S.

O sytuacji politycznej referował tow. poseł **Śledziński**; jednocześnie poruszył sprawę gospodarki miejscowego starosty, bojowego endeka. Szczególną nienawiścią pała p. starosta do P. P. S. Tow. poseł zapewnił zebranych, że skargi i prośby ludności przedstawi władzy wojewódzkiej i będzie się starał, by wojujący z demokracją endek został powściągnięty w swem reakcyjnem postępowaniu.

Rezolucję wyrażającą uznanie klubowi P. P. S., oraz domagającą się od Rządu ukarania spiskowców z P. P. P., wprowadzenia w życie ubezpieczeń robotniczych i zmniejszenia podatków pośrednich — przyjęto jednogłośnie

Wiec zakończono okrzykami na cześć zwycięstwa socjalizmu i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

GNIEZNO.

(Korespondencja własna)

Dn. 9 maja odbyło się zebranie członków Z. Z. K., na którem członek W. W. Z. Z. K. referował projekt ustawy emerytalnej dla kolejarzy dziennie płatnych, oraz sprawę zamachów kapitalistycznych na prawa robotnicze

Mówca wskazał, iż kolejarzom jak i robotnikom innych zawodów mogą być odebrane zdobyte prawa, przy pomocy enpeerowców i chadeków o ile nie zorganizują się w silne związki klasowe dla obrony swoich słusznych postulatów.

Po referacie dyskusji i wyjaśnieniach uchwalono rezolucję, wzywającą kolejarzy, aby łączyli się w jeden silny Związek klasowy. Rezolucja wyraża podziękowanie posłom klubu P. P. S. i prezesowi Z. Z. K., posłowi Kuryłowiczowi, za należytą obronę na terenie Sejmu i poza Sejmem spraw kolejarzy. Wiec zakończono okrzykiem na cześć Z. Z. K.

Dnia tego odbyła się również w Gnieźnie konferencja polityczna P. P. S., na której referat wygłosił tow. Danoszewski, konferencję zakończono okrzykami na cześć socjalizmu i P. P. S.

Listy do Redakcji.

Zrzeszenie aplikantów prostuje.

Wobec wzmianki umieszczonej w Nr. 137 „Robotnika" z dn. 20 maja r. b. na stronicy 3-ej, Zarząd Zrzeszenia na zasadzie art. 22 Tymcz Przep. Pras. prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Zrzeszenie aplikantów sądowych i adwokackich jest zawodowe i nie ma charakteru politycznego, grupując członków wszelkich zabarwień politycznych i społecznych.

2) Zrzeszenie żadnych opinji polecających kandydatów na posady sędziowskie i prokuratorskie Min. Sprawiedliwości nie udzielało i o nie zapytywane nie było.

Rozmaitości.

Podróżny na stacji w Marsylji rzuca się pod pociąg z okrzykiem: „Jestem Jezusem i dlatego skazany jestem na śmierć"!

Na stacji kolejowej w Marsylji, w obecności setek osób, jeden z pasażerów rzucił się na szyny kolejowe pod nadjeżdżający pociąg z okrzykiem: „Jestem Jezusem i dlatego skazany jestem na śmierć". Pociąg odciął mu głowę

Papiery, znalezione w kieszeni, wykazały, że zabity jest Hiszpanem i nazywa się Jezus Marie.

Serum przeciwko zapaleniu płuc.

Doktór Lloyd D Felton w Nowym Jorku, pracujący od dłuższego czasu nad badaniem epidemji influenzy i wynalezieniem środków lekarskich na jej zwalczanie, ogłosił, iż wynalazł przypadkowo „serum" nie przeciwko influenzy, ale przeciwko groźniejszej od niej chorobie zapalenia płuc. Serum to okazało się skuteczne w pięćdziesięciu na sto wypadków śmiertelnych, które najsłynniejsi lekarze uznali za beznadziejne.

PODZIĘKOWANIE.

Wydział Opieki nad dzieckiem robotniczem składa na tem miejscu serdeczne, z głębi serca płynące podziękowanie pp. artystkom i artystom, którzy bezinteresownym swym udziałem uświetnili zabawę w Dolinie na rzecz sierot w Aninie. Wydział w imieniu sierot dziękuje: pp. J. Czartorzyskiej i Z. Kuszelównie, art. Teatru Polskiego, p. A. Szarbe, art. Teatru Nowości, znakomitemu bajkopisowi i niemniej dzielnemu bajarzowi B. Hertzowi, p. B. Wirskiemu, p. Śnieżyńskiemu, p. Pabisiewiczowi, p. Plemiannikowowi, zespołowi tanecznemu p. Wysockiej, małej tancerce Feni, oraz orkiestrze Pogotowia Opiekuńczego i orkiestrze pracowników Elektrowni, która ochoczo ze swym dyr. p. Jastrzębskim na czele pośpieszyła Wydziałowi z pomocą.

Od Administracji.

Z dniem 1 czerwca prenumerata „Robotnika" zostaje ustalona w złotych jak następuje:

W Warszawie miesięcznie bez odnosz.	Zł.	3.—
„ „ z odnosz.	„	3.50
Na prowincji	„	3.50
Zagranicą	„	5.50

Wszystkich Szan. Czytelników zalegających z prenumerata, prosimy, dla uniknienia nieporozumień, uregulować zaległą za maj prenumeratę przed końcem miesiąca.

Nr. konta P. K. O. 175.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa wszystkie Komitety dzielnicowe, towarzyszki, towarzyszów partyjnych oraz sympatyków P. P. S. do przyjścia z pomocą Robotniczemu Wydziałowi wychowania dziecka i opieki nad niem przy organizowanej kweście w dn. 31 maja r. b. Kwestarki i kwestarze winni zgłosić się dziś do Banku Ludowego, Marszałk. 99, po worki, znaczki i legitymacje.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4. W sobotę dnia 31 maja rb. o godz. 6 [illegible] wiecz. w lokalu Zw. odbędzie się *nadzwyczajne ogólne zebranie* pracowników Wydz. IX Kultury i Oświaty.

Baczność metalowcy na Pradze! Dziś o g. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie utsępującego i nowowybranego Zarządu Zw. met., oddział Praga. Uprasza się tow. tow. o punktualne przybycie.

Ze Związku metalowców.

Zarząd Oddziału Warszawskiego wzywa bezrobotniczych członków Związku do rejestrowania się w Sekretarjacie, Leszno 53, codziennie od godziny 4—8 wiecz., w celu wyjednania zapomóg. Przy rejestrowaniu należy okazać książeczkę członkowską.

Jednocześnie zawiadamia się mężów zaufania i delegatów, iż we wtorek 3 czerwca r.b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie w sprawach bieżących.

Przy wejściu delegaci winni okazywać opłacone książeczki członkowskie a mężowie zaufania subkasjerki.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Zebranie warszawskich pracowników teatralnych.

W dn. 22 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Zw. zawodowego pracowników teatralnych (oddz. Zw. zaw. pracown. inst. użyteczn. publ. w Polsce). Na zebranie powyższe przybyło 250 pracowników ze wszystkich teatrów w Warszawie, miejskich i prywatnych.

Przewodniczył tow. Józef Wiśniewski. Przemawiali tow. Kurowski czł. Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instyt. Użyteczn. Publicznej i sekretarz generalny tow. Józef Gonerko, oraz przedstawiciel - sekretarz Warszawskiej Rady Związków Zawodowych tow. Straszewski. Pozatem przemawiali tow. czł. Związku pracown. teatralnych i przewodn. tegoż Związku tow. Feliks Wierciak, który referował sprawę wymówień pracy przez Dyrekcje teatrów. Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję, zgł. przez tow. Gonerkę: „Robotnicy teatralni, zebrani na nadzwyczajnem zebraniu czł. Związku pracowników instytucji użyteczn. publ.— oddział Warszawa-Teatry, w dn. 29 maja b.r. z oburzeniem stwierdzają, że Dyrekcje teatrów i władze magistrackie w sposób obłudny chcą odebrać dotychczasowe zdobycze ekonomiczne robotnikom teatralnym, że wymówienie im pracy dokonane jest nie dlatego, by ci pracownicy byli zbyteczni lecz dlatego, by następnie przyjąć ich na nowych, o wiele gorszych warunkach. Robotnicy oświadczają, że do wykonania tych planów nie dopuszczą i bronić będą swych praw wszelkiemi sposobami, nie wyłączając strajku, który podejmą wespół z innymi robotnikami instyt. użyteczn. publ. na zasadzie uchwał kierowniczych ciał Związku zawod. pracow. instyt. użyteczn. publ. w Polsce".

Zaległe składki czł. uchwalono wpłacić do dn. 10.VI rb.; po tym terminie ci członkowie którzy nie uregulują zaległości, płacą za ubiegłe miesiące składkę obowiązującą od 1.V rb., t. j. 1 złoty.

Żądania pracowników żeglugowych w Płocku.

Zw. zaw. pracujących na rzece Wiśle w Płocku wysłał do wszystkich przedsiębiorstw żeglugowych żądania przyznania im od 1 czerwca następujących płac: kapitanowie i maszyniści na statkach pasażerskich 220 zł., na holownikach 250 zł.; pomocnicy masz. i sternicy—statki pasażerskie 195 zł., holowniki 215 zł.; palacze—statki pasażerskie 175 zł., holowniki 195 zł.; majtkowie — st. pasaż. 170 zł., holowniki 190 zł.

W razie nieuwzględnienia żądań pracownicy przystępują do strajku w d. 7 czerwca o godz. 5 pp.

Strajk robotników piekarskich w Krakowie.

Dn. 26 bm. wybuchł strajk pracowników we wszystkich piekarniach krakowskich. Robotnicy, nie mogąc dłużej znosić skandalicznych warunków wobec nieustępliwości właścicieli piekarń, zmuszeni byli zastrajkować. Żądania robotników są następujące: 1) zniesienie pracy nocnej (w myśl ustawy z 18 grudnia 1919 r.) i zniesienie akordu; 2) przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy; 3) jednolity odpoczynek niedzielny; 4) zajęcie dla chłopców odpowiednio do ilości zatrudnionych robotników; 5) płaca tygodniowa od 50—55 złotych dla różnych kategorji.

Wzywa się tow. tow. piekarzy w całej Polsce, aby do Krakowa nie przyjeżdżali i pracy w żadnej piekrni nie przyjmowali, aż do odwołania.

Strajk rob. garbarskich wybuchł dnia 22 b.m. w *Stanisławowie* z powodu nieuwzględnienia przez fabrykantów żądań robotników co do warunków pracy i płacy. Prowokacyjne stanowisko pracodawców zmusiło robotników garbarskich wszystkich fabryk do podjęcia walki!

Robotnicy garbarscy, omijajcie Stanisławów!!

Baczność robotnicy drzewni i metalowi! Fabryka „Oikos" w Rzęśnie Polskiej wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, aby przyjąć tańszych. Zwracamy się do ogółu robotniczego z wezwaniem aby nikt pracy w tej fabryce nie przyjmował, dopóki konflikt nie zostanie załatwiony.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dn. 3-go czerwca 1924 r. w sali O. K. R. P. P. S. Z. P. M. S. urządza odczyt dyskusyjny tow. pos. Mieczysława Niedziałkowskiego: „Zadania socjalizmu w Polsce dzisiejszej". Kwestja demokracji — Sprawa rolna i polityka socjalna — Skarb, wojsko — Mniejszości narodowe — Oświata — Zadania P P. S. w dobie obecnej. Początek o godz. 7 i pół.

KLUB SPORTOWY

Sekcja młodzieży Zw. metalowców i Zw. włóknistego organizuje klub sportowy. Zebranie organizacyjne odbędzie się w sobotę o godz. 8 wiecz. w Zw. metalowców, Leszno 53.

Zw. zaw. rob. przem. metalowego (oddział warszawski) oraz **Zw. zaw. rob. i robotnic przem. włóknistego (oddział warszawski)** organizuje w niedzielę 1 czerwca **wycieczkę do filtrów.** Zbiórka o godz. 11 i pół przy ul. Żelaznej, naprzeciw filtrów. Bilety do nabycia w Sekretarjacie Związków, Leszno 53 i Wolska 54.

T. U. R.

Robotnicze Seminarjum Literackie. Następne zebranie Seminarjum odbędzie się dziś o godz. 5 pop. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6. Członkowie proszeni są o przygotowanie się do dyskusji na temat przeczytanych ustępów z III cz. „Dziadów".

Wycieczka do Zamku.

Oddział Warszawski T.U.R. organizuje dn. 1 czerwca wycieczkę do Zamku. Zbiórka o godz. 9 m. 30 przy kolumnie Zygmunta. Bilety w cenie 500 tys. mk. dla członków T.U.R., a 600 tys. dla nieczłonków na miejscu zbiórki. Prelegent tow. Balcerkiewicz.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100—27.52
Funty angielskie za 1—22.48
Floreny holend. za 100—194.30
Kor. czesko—słow. za 100—15.28
Franki szwajc. za 100—91.50 i pół
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.82
Franki belgijskie za 100—23.35

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28°0, najniższa 16°8; w Zakopanem rano pochmurno, temperatura najniższa 11°, najwyższa onegdaj 23°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: nieco chłodniej, zachmurzenie dość duże, skłonność do burz, słabe wiatry lokalne.

Łazienki znowu będą zamknięte. Pisaliśmy już o urządzaniu zabaw „dobroczynnych" w niedzielę w parku Łazienkowskim, co jest poprostu swawolą i nieprzyzwoitością, bo utrudnia dostęp do Łazienek ludziom, nie chcącym lub nie mogącym zapłacić biletu wstępu („tylko" 1 miljon mk.!). W najbliższą niedzielę znowu Łazienki mają być zasekwestrowane na „dobroczynność", tym razem na pomnik Chopina. W następną niedzielę znowu znajdzie się jakaś sposobność i t. d.

Stanowczo protestujemy przeciwko zamykaniu Łazienek!

Podwyższenie opłat pocztowych. Generalna dyrekcja poczt zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo - telegraficzne, że od 1 czerwca obowiązywać będą podwyższone opłaty za doręczenie paczek w Warszawie w wysokości następującej: wagi do 5 klgr. — 30 groszy, do 10 klg. — 40 gr., do 15 klg. — 60 gr., do 20 klg. — 80 gr. i t. d. W innych miejscowościach opłaty podwyższa się od 15 do 60 i 70 groszy w zależności od wagi. Za abonowanie skrzynek i przegródek dla paczek należytości dodatkowe podnosi się w Warszawie do 3000 groszy, w innych miejscowościach do 2000 gr. Za pośrednictwo przy cleniu listów opłatę podnosi się o 20 gr., paczek 50 gr.

Wymiana banknotów okupacyjnych. Bank Polski przypomina, że ostateczny termin wymiany banknotów okupacyjnych z daty 9 grudnia 1916 r podpisany przez zarząd generał - gubernatorstwa warszawskiego: von Kriesa Ueberschauera i V. Conrada upływa dnia 31 maja 1924 r. w myśl rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6 października 1923 r. (Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 105 z dnia 19 października 1923 r. poz. 828). Po upływie tego terminu ustaje wymiana oraz obowiązek opłacania tych banknotów i bilety wyżej wspomniane tracą po tym dniu wszelką ważność.

Udogodnienia tramwajowe. Wobec kierowania przychodzących i odchodzących pociągów letnich od Otwocka i Nasielska na dworzec gdański i wobec przewidywanego ruchu z dworca gdańskiego dyrekcja tramwajów miejskich od dn. 1-go czerwca wzmacnia ruch pociągów tramwajowych na linji nr. 14 i 17 oraz skierowanie linji nr. 4 zamiast do pl. Muranowskiego — do dworca gdańskiego.

Z Politechniki lwowskiej. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci studentów Politechniki lwowskiej poległych w obronie Lwowa i Ojczyzny w latach 1918 — 1920 odbędzie się dnia 5 czerwca b. r.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne zebranie członków Ż. S. A. Dziś o godz. 8 m. 30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków „Żyd. Strzechy Akademickiej", zwołane na skutek żądania większej ilości członków Stowarzyszenia, a z inicjatywy **Akad. Koła Grossenrowskiego „Ogniwo"**. Na porządku dziennym znajduje się wniosek o reasumcję uchwał dorocznego ogólnego zebrania dotyczących uniwersytetu w Palestynie.

Zarządy Kół „Ogniwo" i „Pochodnia" wzywają wszystkich członków „Strzechy" socjalistów do bezwzględnego przybycia na dzisiejsze zebranie.

Tow. Miłośników Przyrody. 1-go czerwca r. b. w lokalu własnym przy ul. Brackiej 18 m. 30 o godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 11 przed południem w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Miłośników Przyrody. Na porządku dziennym zmiana statutu. Udział w zebraniu przysługuje członkom, którzy opłacili składkę za r. 1924.

WYCIECZKI.

Koło Wioślarzy Warszawskich urządza wycieczkę do Rajszewa dla członków i wprowadzonych gości w dniu 1 czerwca. Wyjazd z przystani K. W. W. (ul. Wioślarska), o godz. 8-ej rano. Muzyka i szereg niespodzianek.

ZABAWY.

Wielka zabawa dla dzieci u harcerzy. W niedzielę, dnia 1 czerwca urządzają drużyny harcerskie „Wielką zabawę dla dzieci" w Parku Ujazdowskim od 3 do 6 pp. o wielce urozmaiconym programie. Opieka zapewniona. Dochód przeznaczony na harcerskie obozy letnie. Bilety przy wejściu.

WYPADKI.

TRAGICZNA WYCIECZKA WIŚLANA.

W niedzielę ubiegłą podczas wycieczki, urządzanej przez Koło Przyjaciół Młodzieży przy szkole Łebkowskiego, statkiem „Stefan Batory", zaszły dwa wypadki śmierci.

Wycieczka organizowana była w ten sposób, że w zasadzie udział w niej mogli wziąć tylko ci uczniowie, którzy przybyliby na statek pod opieką rodziców lub opiekunów. Jednak kilkunastu uczniów zjawiło się samych i tymi zaopiekował się natychmiast personel nauczycielski. Po przybyciu do Czerska dwuch uczniów Antoni Nowotniak, lat 15 i Klura zdołali zmylić czujność nauczycieli i zamiast pod ich opieką wysiąść wraz z kolegami na brzeg, opuścili statek z uczniem Gaszewskim, który był pod opieką matki. Trzej chłopcy, znalazłszy się na wybrzeżu, przedostali się na małą wysepkę, położoną o 20 kroków od brzegu, i zaczęli tam grać w piłkę. Podczas gdy piłka wpadła do wody; wydobył ją Gaszewski. Za drugim razem— Klura; a za trzecim wszedł do wody Nowotniak i w czasie poszukiwań zaczął tonąć. Pomoc kolegów okazała się bezskuteczna; a nim nadbiegli starsi, chłopiec już nie żył. Zwłoki ze względów policyjnych zostawiono czasowo w Czersku i wieczorem statek ruszył w drogę powrotną. Tragiczne losy wycieczki nie znalazły tu jeszcze swego epilogu. Oto wbrew zakazowi bufet na statku sprzedawał bardzo obficie wódkę; skorzystali z tego członkowie orkiestry i już wkrótce część ich była w stanie nietrzeźwym. Około 1-ej w nocy jeden z nich, 35-letni Wojciech Szlacheta, mocno podchmielony, chodząc i zataczając się po pokładzie, trafił na miejsce nieogrodzone w burcie i wpadł do rzeki. Zwłok mimo poszukiwań nie znaleziono.

Fatalna pomyłka. Zamieszkała w domu nr. 124 przy ul. Chmielnej 27-letnia Kazimiera Sterna, żona krawca przez pomyłkę zamiast lekarstwa salolu zażyła pastylkę sublimatu. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, przewiózł ofiarę fatalnej pomyłki do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod kołami roweru. Na Nowym Zjeździe rowerzysta, który zdołał umknąć przejechał 15-letniego Czesława Rubasa, którego ze złamanem lewem podudziem Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Z sądów.

PROCES SARANKIEWICZA.

(Telefonem z Krakowa).

Proces zasądzonego na 10 lat komunisty Sarankiewicza i jego wspólników, odbędzie się w Najwyższym sądzie w Warszawie w dn. 18 czerwca, na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obronę.

Sprawa o oszczerstwo przeciw redakcji „Gazety Porannej".

Swego czasu podawaliśmy w „Robotniku" wyjaśnienie w sprawie obelżywej napaści „Dwugroszówki" na p. Makucha z okresu jego działalności legjonowej.

„Dwugroszówka", na podstawie fikcyjnych dokumentów zarzucała p. Makuchowi, iż jako komisarz legjonów, oskarżył w r. 1914 p. Zamorskiego przed rządzącemu władzami austrjackiemi o zdradę stanu.

Cała rzecz polegała na tem, że p. Makuch zawiadomił swoje władze legjonowe, do czego był służbowo zobowiązany, o antylegjonowej, rozbijającej robotę legjonową, działalności p. Zamorskiego. Tymczasem „Dwugroszówka" podała wiadomość jakoby p. Makuch oskarżał Zamorskiego przed rządzącemi władzami austrjackiemi, co — jak wiadomo — było wyssane z palca. „Dwugroszówka" obiecała przeprowadzić dowód prawdy na skutek ogłoszenia w naszem piśmie, że p. Makuch zaskarży redaktora „Dwugroszówki" o oszczerstwo.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie miała odbyć się rozprawa przeciw p. Trejdosowi odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Porannej". Oskarżyciela zastępował adw. Śmiarowski.

Niestety, rozprawa została odroczona **wskutek tego, iż redaktora „Gazety Porannej", p. Trejdosa, nie można nigdzie odszukać i doręczyć mu wezwania.**

Echa głośnej „afery ryżowej".

(Wyrok).

Przed 3-ma dniami, jak o tem donosiliśmy, sąd okręgowy przystąpił do rozpoznania głośnej sprawy noszącej miano afery „ryżowej" Rydzewskiego. Na ławie oskarżonych, jak wspominaliśmy, zasiadło 8 osób a więc: właściciel firmy „Dr. Żylski" — Klaudjusz Żylski, właściciel domu handlowego p. f. „Pol" — Franciszek Zieliński, właściciel domu handlowego — Bronisław Rydzewski, dyrektorowie b. banku kupiectwa polskiego: Józef Zatcher i Feliks Mazurkiewicz wreszcie: Józef Sosnowski, Feliks Pawłowski i Franciszek Karpiński (członkowie Rady Nadzorczej B. K. Pol.) wszyscy wymienieni pod zarzutem uprawiania w r. 1921 handlu łańcuszkowego ryżem na szkodę skarbu (przy dostawie tego produktu na potrzeby armji.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy po wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok **uniewinniający wszystkich oskarżonych.**

Teatr i muzyka.

Z OPERY.

Występy gościnne.

Smirnow porwał się na „Lohengrina" całkiem zbytecznie i prawie że uśmiercił rycerza łabędziego swoim głosikiem do tej partji całkiem nieodpowiednim, swoją koncepcją bohatera — bez krzty bohaterskości, bez kręgosłupa, bez szpiku w kościach

Po Smirnowie przyszła kolej na gościnę Sybiriakowa w „Fauście".

Nie udał się ten występ wielkiemu artyście.

Że bowiem Sybiriakow jest wielkim artystą i śpiewakiem najwyższej miary, dowiódł w Filharmonji Ale dowiódł także onegdajszym występem swoim w operze, że deski sceniczne nie są jego żywiołem

Jeśli nawet uwzględnić wiele rzeczy, które z pewnością utrudniły ..tyście występ: nieopanowanie języka (śpiewał po włosku), brak prób w otoczeniu całkiem sobie obcem, stąd skrępowanie i uczucie niepewności i trema, która artyście w sposób widoczny tak gardło ściska w pierwszych scenach, że jego zmatowane, już nie pierwszej świeżości brzmienie głosu jeszcze jaskrawiej się uwydatniało, jeśli zatem odsunąć na bok wszystkie te momenty, mogące zmącić jasny sąd, — pozostaje w każdym razie wrażenie zdecydowane, że Mefisto — Sybiriakowa był kreacją papierową, a niektóre jego tricki (n. p te drobne kroczki) zdradzały wprost złą orjentację co do ujęcia scenicznego postaci, ba! brak odczucia efektu scenicznego pewnych ruchów

Właśnie wszystko to najzupełniej się godzi z wielkością Sybiriakowa, jako śpiewaka estradowego.

I pozatem ostatnie przedstawienie Fausta utykało, znów z powodu nieprzygotowania Okazuje się, że wielokrotne granie opery wcale nie starczy jeszcze za skontrolowanie, poprawienie i świeże naoliwienie obluźnionych i skrzypiących trybów maszyny widowiskowej. Bardzo ładnie śpiewała i grała p. Czapska.

„Gościnne" występy będą zdaje się najbardziej znamienną cechą dobiegającego do końca sezonu. Nie zaś chyba jakieś wybitniejsze czyny artystyczne, których, pomijając kilka doskonałych, udatnych wznowień (n. p. „Faust", „Pajace") — nie było. To znaczy, że „gościna" czyli wyjątek, podniesiony został do zasady, gdy powinny być naodwrót

J. R.

TEATR POLSKI.

„Czerwony Młyn", sztuka fantastyczna w 3-ch częściach (18 obrazach!) Fr. Molnara. Przekład Zdzisława Kleszczyńskiego.

Ci fabrykanci teatralni wszystko potrafią zwulgaryzować. Molnar, który dawniej ujrzał w swej łepetynie jałowej lecz sprytnej djabła jako rajfura, w obecnej „fazie" swej wytwórczości ujrzał go w postaci inżyniera. Przez całe 18 obrazów djabeł ten (Grabowski) siedzi na pomoście ogromnej machiny djabelskiej, wzorowanej na maszynach fabrycznych i miętosi duszę człowieka dobrego. Futuryści w stylu Marinettiego powinni napisać hymn na cześć Molnara i mechaniki teatralnej, który mógłby brzmieć:

Fu-fu — hi-hii-hi
Csz — pss — rum — bum
Tfu — pfu — nii — szi
Krr — skrry — tum-tum
Dzwon — grzech — guzik — sza!
Amper — Molnar — bujda — hi
Ogień — blaga — hi-ha-ha
Płaćcie, kto na szopy hopy ma.

Dlaczego przerwano w pełni powodzenia Cyrana, by pokazywać maszynę zamiast utworu dramatycznego? Wszystko poza kunsztownie zbudowaną maszynerją jest w tej sztuce nikłe, wyświechtane i banalne, albo ordynarne. Odebrano słuchaczowi nawet resztkę złudzenia, gdyż po każdem zapowiedzianem zresztą z góry upadku „bohatera" dzwon wali a inżynier djabelski obwieszcza: „oto zgrzeszył", „oto oszukał", „oto opuścił żonę", „oto kichnął", „oto...".

Cały dramat polegać ma na tem, że demoniczna kobieta niszczy na miazgę fujarowatego mężczyznę. Fujara dopiero w ostatniej chwili odzyskuje szczyptę przytomności umysłu i woła na inżyniera djabelskiego: — „Hola, panie majster! Zwiń kitę, bo ja wracam do żony i do zapiekanej kapusty".

Kto nie widział nigdy motorów, transmisji, iskier elektrycznych i sztucznych ogni, kto wszystko już zapomniał z podręcznika fizyki — idź na Molnara! Poznasz na jakie niebotyczne szczyty wzniosła się sztuka europejska. Czy który z autorów polskich wykazał tyle genjuszu i wiedzy maszynoznawczej? Raz tylko jeden z nich odważył się wprowadzić na samą scenę prawdziwy samochód i prawdziwy garaż. Były to jednak niemowlęce próby na szlaku perspektyw teatralnych, jakie przed nami otworzył genjusz Molnara. Jeśli tak dalej pójdzie z temi perspektywami, to w ciągu jakichś 5 lat teatr przerodzi się w magazyn wind, pomp, radjotelegrafji, antenn, kamer fotograficznych i najbardziej nowoczesnych waterklozetów. Aktorzy będą telefonistami, palaczami, motorniczymi, kasjerkami, buchalterkami i maszynistkami a słuchacze i widzowie będą przychodzili do teatru jak na targi poznańskie czy lwowskie. Teatr zamieni się wtedy w nowoczesne biuro reklamy a ostatni mohikanie sztuki popełnią harakiri i pójdą do gablotek muzealnych.

Zygmunt Kisielewski.

P. S. Coraz mniej zaczynam ufać „węchowi" przysięgłych „ludzi teatru". Widzę, że właśnie dzieła sztuki, dobry dramat, szczera komedja ściąga słuchaczów, że Warszawa wyrabia się artystycznie, podnosi. Nie! Oni po najlepszych sukcesach artystycznych muszą wyjechać z lokomotywą ciężką, nudną, trywialną i głupią. Och ci znawcy rynku i gustów publiczności!

Teatr Wielki. Dziś „Carmen". Jutro o godz. 3 pp. „Jaś i Małgosia" i balet „Wieszczka lalek"; wieczorem „Faust" (występ Sibirjakowa).

Teatr Rozmaitości. Dziś wznowienie sztuki Lakatosa „Mężczyzna i kobieta". Jutro i pojutrze „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy": jutro o godz 4 pp. „On, ona i mama".

Teatr Polski. Dziś „Czerwony młyn".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Mały codziennie „Świerszcz za Kominem".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr Praski. Codziennie „Mąż w komórce".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Stare miasto". Jutro po poł. „Polacy w Ameryce".

Teatr Stańczyk codziennie doskonały program składany

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Z Filharmonji. W niedzielę odbędzie się poranek muzyczny ze współudziałem p.p Konstantego Heintzego (fortepian), Elego Kochańskiego (wiolonczela) i Józefa Ozimińskiego (skrzypce). W programie między innemi „Trio" Czajkowskiego.

Występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dn. 1 czerwca, w niedzielę o godz. 4 po poł. w teatrze Małym odbędzie się występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. W programie Szopen, Szuman, Grieg, Bach. Bilety do nabycia w szkole umuzykalnienia St. i T. Wysockich (Długa 19) od godz. 4 — 8 i od dn. 28 b. m. w kasie teatru Małego.

Zabawa w Dolinie. Wydział Opieki nad dzieckiem robotniczem urządził w ubiegły czwartek zabawę w Dolinie Szwajcarskiej

Pomimo skwarnego dnia kilkaset dzieci ochoczo i gwarno bawiło się pod dozorem wychowawczyń i freblanek.

Zabawa urozmaicona była produkcjami artystycznemi, w których udział wzięli pp. J. Czartorzyska i Z. Kuszlówna, artystki Teatru Polskiego oraz Ben. Hertz. Zgromadzona dziatwa coraz wybuchała kaskadami śmiechu, dziękując oklaskami, kwiatami i całusami (zupełnie serjo) za przecudowne bajeczki.

Część wokalną wypełnił p. B. Wirski, śpiewając cały szereg piosenek gorąco przyjmowanych przez publiczność niedorosłą i dorosłą

Sprawozdanie nie byłoby zupełne, gdyby pominięto zespół taneczny p. Wysockiej, który z prawdziwą gracją wykonał kilka numerów, budząc niekłamany zachwyt. Wreszcie na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Arjadna Szarbe art. Teatru Nowości, która zdaje się zapowiadać niezwykłe zdolności choreograficzne. Dzielnie sekundował p Szarbe jej partner p. Śnieżyński

Wreszcie grzmotem oklasków dziękowano za taniec małej 9-letniej tancerce Feni za dwa misternie wykonane numery.

Podczas przerw przygrywały dwie orkiestry: Pracowników Elektrowni i Pogotowia Opiekuńczego p Kirstowej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Stylowy — Dolar i kobieta.

Stała się rzecz dość niezwykła „Stylowy" daje nudny obraz. Jesteśmy przyzwyczajeni do jego repertuaru zawsze tak interesującego, iż obecnie wydaje się nam to zupełnie dziwnem, że w miłej salce ziewa się przez cały czas przedstawienia.

Ona jest szlachetna i piękna, a on zwykły aferzysta i to taki od podejrzanych afer. Zjawia się ten drugi. Zakochany w żonie i wierzący mężowi, a na dobitkę bogaty. Mąż chce go wyzyskać — żona oddaje mu swoje serce, a biedny bogacz sam nie wie co ma robić z tem wszystkiem. Na ratunek mu przybywają bandyci meksykańscy, którzy uśmierzają nikczemnego męża a sympatyczną żonę rzucają w objęcia szlachetnego bogacza.

Dramat arcy nudny, sytuacje rażą sztucznością a „efekty" wszystkie zaczerpnięto z odwiecznego archiwum. Skutek jest taki, że widz gotów jest dopomóc meksykańskim rabusiom i wymordować wszystkich bohaterów.

Jedyną „osłodą" dla widzów jest kilka naprawdę ładnych zdjęć z natury

Na specjalną uwagę zasługuje wprowadzenie ekspresu światowego, czyli wyświetlenie fragmentów z różnych ewenementów dziejących się na całym świecie. Można dużo skorzystać z tego, zwiedzić obce kraje i sporo ciekawych rzeczy zobaczyć. Należy życzyć aby zwyczaj „ekspresu" utrzymał się jaknajdłużej.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.